

Podlasiak

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki prenumeraty:

Na miejscu:	Z przes. poczt.
Mk.	Mk.
Rocznie 4800	Rocznie 5000
Półrocznie 2400	Półrocznie 2500
Kwartalnie 1200	Kwartalnie 1300
Miesięcznie 400	Miesięcznie 450
Numer pojedynczy 100 Mk.	

Adres Redakcji i Administracji:

ul. Krzywa № 31, dom Koczembowej.
Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej,
w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{4}$ —mk. 40,000, $\frac{1}{2}$ —20,000,
 $\frac{1}{3}$ —12,000, $\frac{1}{8}$ —7,000, $\frac{1}{16}$ —4000,
 $\frac{1}{32}$ —3,000. Drobne po mk. 50 za
wyraz. Ogłoszenia za poszukiwa-
niem pracy o 20% tańsze. Ogłosze-
nia wśród tekstu o 100% droższe.
Przy kilkakrotnym umieszczeniu
odpowiedni rabat.

Od Administracji „Podlasiaka“.

Prosimy zaprenumerować i nadsyłać.

Wobec znacznego bardzo podrożenia papieru w ostatnich tygodniach, oraz wskutek podniesienia nam kosztów wydawnictwa przez drukarnie, Administracja „Podlasiaka“ zmuszona została do podniesienia cen prenumeraty z dniem 1 listopada b. r.

Wobec powyższego, prenumerujący „Podlasiaka“, którzy uścili prenumeratę za listopad i grudzień, raczą łaskawie nadsyłać w najkrótszym czasie różnicę w prenumeracie, nie narażając się na wstrzymanie wysyłki „Podlasiaka“.

Farbowane lisy na Podlasiu

czyli co uczynili ludowcy dla tut. ludu.

—o—

Jeśli się przysłuchamy wiecującym piastowcom, wyzwolencom, socjalistom i tym wszystkim, którzy to idą między lud, niosąc dla niego w zanadrzu pełno dobrodziejstw, obietnic i przyrzeczeń, podczas wypowiedzania bez rumieńca wstydu na twarzy tych bezczelnych kłamstw i nabierania ludu na grube i niesmaczne kawały, każdemu uczciwemu Polakowi przyjąć powinno do głowy pytanie, które prosto w twarz rzucić powinien takiemu socjalnemu cudzołożnikowi, gwałtem, podstępem i bezczelnym kłamstwem wydzierającemu innym zasługi i trudy, położone około budowania Ojczyzny, około krzewienia wiary i utrzymywania polskości na Podlasiu.

Czy kto dotychczas widział piastowca, wyzwolencę, okoniowca i tym podobnego warchoła, aby cokolwiek był zrobił na Podlasiu i dla Podlasia?

Czem oni wszyscy poszczycić się mogą, jakie zasługi położyli na Podlasiu, co zrobili dla Ludu Podlaskiego? Absolutnie nic.

Przechodzą te lisy między lud wtedy tylko jak nadchodzą wybory, wtedy naraz przypominają sobie o poczciwym chłopku podlaskim, opowiadają, czego to oni dla niego nie uczynili, jakich dobrodziejstw całą furę na niego nie nasprawdzali, słowem, starają się wmówić w poczciwy lud, że oni t. j. ci piastowcy, wyzwolenci i podobni im pracują i myślą tylko o Podlasiu—a nie o własnym wzbogaceniu się i dorobieniu się majątku.

Za staraniem ludowców nic jeszcze dotychczas nie powstało na Podlasiu, bo wszystko, co kiedykolwiek zdziałano w kierunku utrzymania ducha religij i polskości tutaj na Podlasiu, wszystko to jest dziełem i zasługą obozu narodowego.

Dawniejsze szkolnictwo jawne i tajne, cały szereg placówek i instytucji na Podlasiu, jak: kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, zakłady przemysłowe i handlowe, warsztaty pracy, wszystko to powstało w latach ostatnich dzięki inicjatywie i staraniom ludzi pracujących szczerze i z całym oddaniem się sprawie narodowej.

Gdzie wtedy byli ludowcy i Okonie, Błyskosze i Czółbowscy, Kowalczyki i Iwanicy, kiedy ta zwalczana przez nich Narodowa Demokracja szła między lud z książką, gazetą, radą obywatelską?

A tak, oni także byli wtedy—ale szerzyli nienawiść klasową i w rękę nieświadomionego i ciemnego robotnika lub chłopca wciskali brauning lub nóż, szcując jednych przeciw drugim, karmiąc wszystkich jadłem nienawiści i złości.

W okresie prześladowania Unitów na Podlasiu, aż do czasu przeszłych wyborów do Sejmu, wpływy i mir na Podlasiu miał obóz narodowy i duchowieństwo, o innych zaś stronnictwach nigdy przedtem nie słyszano. Wypłynęły one i wypływają stale dopiero podczas wyborów, spekulując beczelnie na tym dorobku duchowym, do którego doszło Podlasie dzięki właśnie Narodowcom, którzy poświęcając wszystko, z narażeniem własnego życia, szli między lud, niosąc mu oświatę, naukę i pociechę religijną.

Spodziewać się jednak należy, że lud podlaski da tym wszystkim ludowcom należyłą odpowiedź w niedzielę 5-go listopada, głosując na narodową listę № 8.

P. R.

Ogniotrwała próba.

Niedziela 5-go i następna—12-go listopada b. r. będzie dniem niezmiernej dla całego narodu polskiego wagi, dniem zmierzenia się i policzenia swych sił wynikiem walki Arymana z Ormuzdem, światłości z ciemnotą, walki dobrego ze złem, walki prawicy z lewicą. 5-ty listopad będzie dniem rozstrzygającym o losach rządów w kraju, który w wyłączny pacht wzięła spółka z nieograniczoną nieodpowiedzialnością, spółka paskopiasto-dojli-dziarsko-pepejsowo-belweduracka i przez trzy przeszło lata rządzi państwem.

Jakież to były rządy dotychczasowe—i jakimi wynikami poszczycić się mogą? Policzymy fakty, najbardziej tylko bijące w oczy, jak one szły po sobie mniej więcej w porządku chronologicznym, a więc republika lubelska, gabinet Moraczewskiego z buchalterem Thuguttem, chęć nawiązania od razu przyjaznych stosunków z odwiecznym naszym wrogiem (Kessler w Warszawie), słaba akcja obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej, nieudolna polityka zagraniczna min. Patka, zmarnowanie wyników plebiscytu na Mazurach i Warmji, milicja ludowa, obsadzanie najważniejszych placówek w administracji krajowej i dyplomacji ludźmi zupełnie nie mającymi, prócz marki belwedersko-aktywistyczno-pepesiackiej, żadnych innych kwalifikacji, powierzenie obrony Wileńszczyzny przed forum międzynarodowym żydowi Aszkenazemu, stanowisko lewicy i Belwederu w sprawie wileńskiej i ich chęć oderwania Wileńszczyzny od Polski, identyczne stanowisko tejże samej klikki w sprawie Galicji wschodniej, stanowisko lewicy wobec uchwalania konstytucji, ciągle eksperymenty zaczerpywane ze wschodu nieszczęsna wyprawa Kijowska dla urzeczywistnienia fantastycznych mrzonek, wreszcie ostatnie przesilenie rządowe i związany z niem niesłychany dotychczas spadek naszej marki, oto dorobek trzyletnich rządów lewicy, oto owoce i sprawy, za które odpowiedzialność przed Narodem ponosi wyłącznie lewica,

odpowiedzialność ciężką przed historją za ten ogólny rozstrój i stan gospodarczy naszej Ojczyzny, drożyznę, polityczne odosobnienie Polski i wogóle za wszystkie nieszczęsne skutki nieudolnych, niekonstytucyjnych i dyktatorskich rządów lewicy, której dzielnie sekundowały grupy centrowe, rozbijające jedność narodową, goniąc za władzą i wpływami w kraju.

Cały obóz narodowy, będący w ciągłej opozycji do tych rządów, nie rządził właściwie nigdy. Cała akcja obozu narodowego ograniczała się dotychczas do powstrzymywania i przeciwdziałania całej falangi ciągłych i najfatalniej odbijających się na ogólnem położeniu naszego kraju błędów politycznych.

Dziś obowiązek święty nakazuje każdemu Polakowi spełnić tę najprostszą powinność obywatelską, t. j. głosować w tej historycznej chwili, rozstrzygającej o losie kraju na długie, bardzo może długie lata. Zmobilizujmy wszystkie czynniki naród reprezentujące i zbierzmy cały zasób i energję naszych sił do walki, w której występujemy otwarcie i szczerze, prosto i z otwartą przyłbicą, a którą nam wydało wszelkie dżingis-plugactwo, dzierżące w swych kułaczach łapach władzę i rząd.

Skoro więc stajemy oko w oko przed pytaniem: na kogo głos oddać?—nie zastanawiajmy się ani na chwilę przed oddaniem naszego głosu na „ósemkę“ która jedna tylko władna jest oczyścić Ojczyznę z wszelkich podłości, brudów i kręctw ludowcowo-socjalistyczno-żydowsko-bolszewickich.

Precz z wszystkimi, którzy szafują groszem publicznym i rzucają miljardy na cele partyjne, deprawując do cna dusze chłopca i robotnika polskiego.

Wyborco! Nie wolno ci iść za obozem ludowcowo-socjalistyczno-żydowsko-belwederskim, na czele którego stoją Daszyńscy, Witosy, Tugutty, Okonie Hartglassy i Grünbaumi—ale musisz iść tam, gdzie cię pozywa twój honor i cześć, gdzie ci każe iść twa wiara i religja, gdzie ci nakazuje obowiązek Polaka. Obozem, do którego iść masz to Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, to nasza „ósemka“, na której czele stoją Trampczyński, Haller, Korfanty, Dubanowicz, St. Grabski, arcybiskup Teodorowicz i tylu innych ludzi naprawdę godnych czci i zaufania, którzy nie z roli, ani soli, ale z tego co ich boli—urośli wielcy i przodujący w Narodzie.

My chcemy Polski katolickiej i narodowej—ale nie żydowsko-bolszewickiej, narodowościowej, chcemy, by wykładano religję w szkołach, chcemy obrony wiary i zabezpieczenia praw Kościoła Katolickiego w Polsce, chcemy, by w Polsce istniała jedność w Narodzie, która jedynie może zapewnić i stworzyć rozumne, sprawiedliwe i z ducha konstytucji naszej wpływające rządy w Polsce.

Wszak tylko w gromadzie będąc—możemy być silni.

Jeśli takie pragnienia macie w swych sercach, stańcie, jak jeden mąż do urny wyborczej pod sztandarem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i głosujcie wszyscy na listę № 8.

Piotr Rybski.

Wujot: Ciemne siły wszechświata.

—o—

Wszyscy, którzy uważnie śledzą bieg wypadków historycznych, zwłaszcza przyglądając się dziejom lat ostatnich, wiedzą że we wszystkich tych zdarzeniach przejawia się jakaś jedna potężna wola, koordynująca te, zdawać by się mogło, odosubnione wypadki a zwłaszcza my, polacy specjalnie wyczuwamy tę siłę, jednak tylko przeczucie nam mówi o niej. Przeczucie pewne i nieomyślne, pomimo, że trudno nam je poprzeć dowodami rzeczowemi. Jednakże po pewnym okresie czasu widzimy, że przypuszczenia nasze zmieniają się w pewność, potwierdzając tym samym, że nasze przeczucia byłyby słuszne.

Otóż siłą tą „ciemną“ wszechświata jest masoneria, czyli wolno mularstwo, przepotężna organizacja, prastara oplatająca świat cały i wszystkie jego ludy, jakby siecią pajęczą, z której ani mądrość pojedynczych jednostek, ani starania osób poszczególnych, wyrwać tych ludów nie potrafią dopóty, dopóki Naród cały nie zrozumie grozy, tych piekielnych machinacji i nie stoczy z nimi walki przez stworzenie mocnej organizacji antymasońskiej, powołując do jej szeregów wszystkie warstwy społeczne i wszystkich swych członków od najstarszego do najmłodszego. A przedewszystkiem organizacja taka musi wychować obywateli o silnym charakterze narodowym, w duchu zasad chrześcijańskich, nie tylko papugowato, ustami wyznawanych, ale rzeczywiście stosowanych w życiu i czynie, w postępku każdym. Dalej organizacja taka musi ugruntować solidarność społeczno-narodową, pogłębić uczucie patriotyzmu, wysubtelnić indywidualne cechy narodowo-obywatelsko-społeczne uodpornić obywateli dla wszelkich sztucznie zaszczipianych idei socjalistyczno-kosmopolitycznych wiodących konsekwentnie tak zwane jednostki „postępowe“ do mniejszego lub większego posłuchu zasadom komunistycznym, jako dalszego szczebla idei międzynarodowości.

W dziejach lat ostatnich wyraźnie przebiega się u wszystkich Narodów starego świata pewien pęd do tych inowacji, a zrealizowanie ich przedsięwzięte zostało przez masonerję żydowską w Rosji, jako krainie najmniej oświeconej, z najsłabiej ugruntowaną religijnością. I otóż tam grupa masonów zawładnęła ludem rosyjskim niszcząc stopniowo to wszystko, co dla niego było najświętszym drugocząc przedewszystkiem jego wierzenia, patriotyzm, a w następstwie eliminując nauczanie wiary w szkołach, zamykając i rabując świątynie, mordując kapłanów, równoległe zaszczipiając zasady niby równości materialnej, faktycznie zmierzającej do usankcjonowania grabieży i łupiestwa wzajemnego, w celu zabicia etyki chrześcijańskiej i podstaw moralnych Droga ta dla rozwoju masonerji jest niezbędna a lepiej ją zrozumiemy, zapoznawszy się z przyczynami i historją powstania ruchu masońskiego.

Masonerja bierze swój początek od Hirma, budowniczego świątyni Salomona.

W Europie ujawniła się ona w początkach XVIII stulecia, kiedy to powstają pierwsze loże, czyli komórki najmniejsze organizmu machiny

masońskiej. Nowowstępujący do loży są to uczniowie, dalej awansują na czeladników, w następstwie na majstrów, prócz tego w każdej loży mamy cały szereg godności, wybieralnych corocznie: prezes, vice-prezes, mówca, skarbnik, sekretarz, ochmistrz, wielki ekspert, odźwierny, kilku mistrzów ceremonji i t. d.

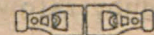
Pierwszych pięciu dygnitarzy nosi tytuł „pięciu światel loży“ i wraz ze skarbnikiem i ochmistrem tworzą Radę Loży.

Loże danego kraju co roku wysyłają po jednym delegacie do konwentu. Konwent zbiera się raz do roku i wybiera Radę Zarządzającą składającą się z 33 członków. Rada urzęduje 3 lata i wybiera swego prezesa, czyli wielkiego Mistrza.

Zaznaczyć wypada, że godności te wszystkie są obieralne, zawsze przytym wybory odbywają się od dołu. To jest ogólna zasada i mająca na celu specjalnie ugruntować i pogłębić w swych członkach zasady demokratyzmu, równości, braterstwa, solidarności, by w przyszłości tym łatwiej było przejść do zatracenia w swych członkach wszelkich odrębności indywidualnych, oraz przyzwyczaic swych członków do odpowiedzialności za ogół zrzeszonych.

Taki jest ustrój administracyjny loży niższego stopnia. Wstąpienie do loży i pierwsze okresy pobytu w niej związane są z całym szeregiem ceremonji, często nawet śmiesznych i głupich, jednak są one probierzem do wypróbowania zalet charakteru danego nowicjusza. O ile znosi je chętnie i cierpliwie, posuwa się dalej, o ile nie—odpada.

(c. d. n.)



Katechizm socjalisty.

—o—

- | | |
|---------------------|-------------------|
| Kto ty jesteś? | Kogo manisz? |
| — Socjał prawy | — Robociarza. |
| Jaki twój znak? | Na co wyjdzie? |
| — Łachman krwawy, | — Na zbrodniarza. |
| Czego żądasz? | Co się stanie |
| — Anarchizmu. | — Z Fabrykami? |
| Jeszcze czego? | Runą w gruzy |
| — Bolszewizmu. | — Z kominami! |
| Czego nie chcesz? | A majątki |
| — Nie chcę pracy. | — Kto posiedzie? |
| Czego pragniesz? | Żyd lub niemiec |
| — Dobrej płacy. | Panem będzie! |
| Za kim idziesz? | Co dasz biednym? |
| — Za żydami. | — Obiecanki. |
| A z kim walczysz? | Co dasz mężom? |
| — Z kapłanami. | — Dam kochanki. |
| W kogo wierzysz? | Co dasz dzieciom? |
| — W rubla szczerze. | — Świeckie szkoły |
| Wierzysz w Boga? | Co dasz chorym? |
| — W nic nie wierzę. | — Dam im doły! |
| W ludzką duszę, | Co ty lubisz? |
| Twoja wiara? | — Ja krew lubię! |
| — Niema duszy | Co ty gubisz? |
| Jeno para... | — Polskę gubię! |
| Czem dowodzisz? | Nędzny zdrajco |
| — Frazesami. | Bądź przeklęty! |
| Czem wojujesz? | Za twą podłość |
| — Oszczerstwami. | I wykręty! |

P. P. S. a Centrum.

—o—

Pan Tadeusz Hołowko (P. P. S.) oddał nie-dźwiedzią usługę centrum p. Skulskiego. Na wiecu niedzielnym, urządzonym przez siebie w Przasnyszu, skąd kandyduje do Sejmu, spotkał się z takim niezadowoleniem zebranych, że zrozpaczony zawołał: „Jeśli nie chcecie głosować z jakichś względów na 2 socjalistyczną, to powinniście przynajmniej głosować na centrum p. Skulskiego, czyli na 12“.

Zdumienie ogarnęło, ale tylko tych, którzy nie wiedzieli, że P. P. S. popiera centrum w okręgach całkowicie należących do obozu narodowego, a to w tym celu, żeby obóz ten rozbić i ułatwić albo zwycięstwo sobie, albo kandydatom centrum, jako podatniejszym do ustępstw i kompromisów od kandydatów obozu chrześcijańsko-narodowego.



Na swojską nutę.

—o—

Dudni woda, dudni
W cembrowanej studni,
Mącić, wicherzyć łatwo
Wycofać się trudniej!

Łatwiej na Dojlidach
Zyskownie paskować,
Niżli naszą markę
Od zguby ratować.

Łatwiej, jak mieszczaństwo,
Pić wódkę w bufecie,
Trudniej być ministrem
W nowym gabinecie.

Łatwo jest, jak Okoń
Bić nogą w pulpity,
Łatwo do Rumunji
Jechać na wizyty.

Trudniej mądrze mówić
I rządy sprawować,
Łatwiej brać dyjety,
W sejmie hałasować!

A kto chce naprawdę
Ojczyznę ratować,
Niech spieszy do urny
Na osiem głosować!

„Szopka“ Nr. 4.

Odezwa Korfantego.

—o—

Z powodu napadu przez bojówki P. P. S. i N. P. R. na pos. Korfantego i jego syna, ogłosił on następującą odezwę:

Rodacy! Macie mały przedsmak rządów i kultury socjalistyczno-enpeerowskiej. Z obawy, aby się lud o nich prawdy nie dowiedział, jak sami to mówili głośno. ci bohaterzy wolności i

demokracji nie pozwolili mi mówić, dopuszczając się przytem gwałtów na osobie mego syna, znajdującego się poza salą i na mnie. Zbałamucoń lud jednak mimo tych łajdactw dowie się prawdy.

Odwołuje się do wszystkich uczciwych Polaków na Ślązku, a szczególnie do robotników, aby ze zdwojonymi siłami zabrali się do walki z pepeesami i enpeerami, głoszącymi walkę klas, oświecali lud nasz otem, że oddając głos swój socjaliście, oddaje się pod jarzmo żydów jak Perla, Diamanda, Liebermanna, Heckera i t. d., że enpeerzy w sejmie warszawskim, a niestety i tu już na Ślązku wysługują się socjalistom i przygotowują dla nich doskonale grunt!

Rodacy! W dzień wyborów pomścicie zniewę, która mnie spotkała, pomścicie krzywdę, wyrządzoną synowi mojemu! Oczyszćcie Górny Śląsk polski z socjalistów i enpeerów, bo oni cały kraj zepchną w przepaść zamętu i anarchji, a co za tem idzie w biedę i nędzę.

Wojciech Korfanty.

Ósemka.

—o—

Na zbliżające się wybory
Rozstrojone są humory,
Łamiąc głowę jak to będzie,
Który numer głos zdobędzie.
Czy z prawicy, czy z lewicy
Zasiądzie kto w stolicy.
Czy też może Jankiel z Mośkiem
Z prawdziwym żydowskim noskiem
Będą nam dyktować prawa,
Wtedy będzie kiepska sprawa.
Więc gdy przyjdziecie do urny,
W pogodę czy w dzień pochmurny,
Chociażby nawet o zmroku
Miejcie ósemkę na oku.
Ósemka to głos prawicy,
Która wiele zalet liczy;
Gdy ósemka głos zdobędzie,
Wtedy w Polsce spokój będzie.
W prawicy światli mężowie,
Jak wezmą rządy w swe dłonie,
Naprawią obecne błędy
A dobrobyt będzie wszędy.
Nawet Syn Bogarodzicy
Kazał stanąć po prawicy.
My więc wszyscy chrześcijanie
Tak z wiosek, jak i mieszczenie,
Gdzie w polskich sercach krew bije,
Krzyczymy: Ósemka niechaj żyje!

J. G.

Szalbierstwa przedwyborcze.

—o—

Przywykli do brudnych metod walk partyjnych socjaliści, i ludowcy, i inni cofają się w kampanji przedwyborczej przed stosowaniem zwykłego szalbierstwa. Oto rozrzucają oni kartki głosowania z nr. 8, opatrzone wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, chcąc, by głosy, temi kartkami oddane, zostały unieważnione w myśl ustawy, głoszącej, że kartka głosowania nie może zawierać żadnych napisów czy rycin, a tylko nr. listy.

Ostrzegamy czytelników naszych przed szalbierzami postęпами lewicy podkreślając konieczność jaknajszerszego uświadomienia o nich otoczenia i ogółu wyborców.

A myśmy... ślepi!

—o—

Żydostwo Polskę na wskroś psuje:
Młodzież nam gorszy, lud rozpaja,
Prasą bezbożną ducha truje,
Podjudza, jątrzy i rozdwa,
Gangrenę straszną w nasz organizm szczepi,
A myśmy... ślepi!

Żydostwo handlem polskim władnie,
Jakbyśmy byli matotkami,
I oszukuje, zdziera, kradnie,
Gdy my karmimy się mrzonkami;
Naszem lenistwem tuczy się i krzepi,
A myśmy... ślepi!

Żydostwo mienie nam wydziera,
Zajmuje miejskie środowiska,
Polski charakter im odbiera
I zamienia je na śmietniska...
Z polskiego złota cielca sobie lepi,
A myśmy... ślepi!

Żydostwo honor Polski plami,
Bo nienawiścią ku nam ziele
I zagranicę ciągle mani,
Ze się tu krzywda żydom dzieje,
Choć w Polsce żydom wiedzie się najlepiej,
A myśmy... ślepi!

Żydostwo Polsce się odgraża,
Ze ją w niewolę swą podbije,
Podstawy bytu jej podważa,
Chce ją przedzierzgnąć w Bolszewiję,
Biada nam, gdy się od nas nie odczepi!
A myśmy... ślepi!

Polonus.

Kronika przedwyborcza.

— **Wiec Chrześcijańskiego Zw. Jed. Nar. w Sosnowicy.** Dnia 28-X b. r. w Sosnowicy po sumie odbył się wiec ósemki. Przepelniona sala szkoły miejscowej.

Głos zabiera kandydat do Sejmu Ch. Zw. Jed. Nar. p. Łobacz Stefan, gospodarz małorolny z Pawluk. W wyczerpującym przemówieniu wypowiedział swój pogląd na kwestje bieżące — najważniejsze i najżywotniejsze zagadnienia naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Szczególniejszą uwagę zwrócił p. Łobacz na kwestję reformy agrarnej, wykazując jej wady i błędy, oraz nieżyłościowość takowej. Najlepszym dowodem czego jest niewcielenie jej w życie, pomimo rządów lewicowo-ludowcowych.

Dalej p. Łobacz przedstawił słuchaczom cały szereg pilnych spraw do załatwienia w przyszłym Sejmie, mających na celu wzmoczenie bogactwa kraju przez podniesienie dobrobytu dobrego i średniego rolnictwa drogą zwrócenia szczególnej uwagi Rządu na te gospodarstwa, otoczenia ich opieką ekonomiczną i fachowo naukową, dostarczenia taniego kredytu, oświaty, fachowcom, przeprowadzenia komisji i meljoracji. Zebrani wdzięcznie przyjęli to przemówienie, nagradzając mówcę rzesistemi oklaskami. Po nim przemawiał delegat komitetu Wojewódzkiego p. Rutowski. W przemówieniu swoim zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie nam grozi ze strony naszych mniejszości narodowych, szczególniejszej ludności żydowskiej, która dążąc do postawionego przez siebie celu opanowania i zniszczenia świata chrześcijańskiego, czyni wszelkie wysiłki by jaknajprędzej ten cel osiągnąć. Bardzo jaskrawo scharakteryzował p. Rutowski krótko, wzorowość naszego społeczeństwa które, jakby nie widząc i nie doceniając tej grozy, zamiast znaleźć punkty wspólnej pracy na zasadach umocnienia narodowej państwowości, przeciwnie zcierając się w rozmaitych partjach, pomagając żydom w ich niecznej robocie. Grupami temi są stronnictwa, stojące po za blokiem chrześcijańskim.

Po tych przemówieniach głos zabrał p. Jacynt. Przedewszystkiem podkreślił ważność i obowiązek wzięcia udziału całej ludności w wyborach, w przeciwnym bowiem razie nie mamy prawa narzekać na kiepską gospodarkę w kraju, bowiem Naród zawsze ma taki Rząd jakiego sobie życzy.

Dalej mówca przedstawił w żywych barwach położenie kraju w chwili obecnej. Nię umocnione granice na zewnątrz, ciągle bakarne napady band bolszewicko—litewsko—orgeschowskich świadczą o słabości naszej polityki zagranicznej. Brak sojuszków; ciągle wahania się orjętacji w zależności od chwilowej przewagi kierunkiem myśli politycznej, zerwanie ku niemcom stronnictw lewicowych nie daje nam silnego i mocnego oparcia się o zagranicę.

Wewnątrz kraju — agitacja lewicowo-komunistyczna, drożyzna z dnia na dzień powiększająca się w szalonym tempie, kiepsko odziane i źle żywione wojsko, marka spadająca do wartości samego papieru, z którego jest drukowana, stagnacja w przemyśle opanowanie życia gospodarczego przez żywiol żydowski, niewykonana reforma rolna, kiepskie drogi, nieodbudowane wioski i sporo jeszcze odłogów to jest dorobek nasz aterolebów.

Gdzie przyczyna tego? Co robił sejm i Rząd? Gdzie społeczeństwo nasze i jak ono nato reaguje.

Odpowiedź prosta i krótka: chęć wprowadzania gwałtownych reform socjalnych, i inspirowanych przez naszych wrogów wschodnich, stawianie w rządzie ludzi należących przeważnie i koniecznie do stronnictw lewicowych, które zamiast oprzeć się mocno na myśli stworzenia mocnej

państwowości polskiej opartej na całym Narodzie, na wszystkich jego warstwach — dążą do demagogii warstw społecznych, do rządów socjalistyczno-ludowcowych, do stworzenia państwa tederacyjnego, różnoplemięnczego — oczywista uzależnionego od siły wyższej, rządzącej dziś, a przynajmniej dążącej wytrwale do opanowania świata całego siły masonerii żydowsko-bolszewickiej.

Dalej mówca zatrzymuje się dłużej na sprawach gospodarczo rolniczych i uważa, że reforma rolna, w cielona w życie według dzisiejszych metod jest złą, gdyż jest oparta na pogwałceniu zasady własności prywatnej jako świętej i nietykalnej.

Kraj nasz posiada całe tysiące morgów, leżących bądź pod wodą bądź marnujących się w postaci miedz dzielących szlachownię włościańską zcalenie ich utrudnione nadzwyczaj i z braku personelu technicznego i wskutek braku odpowiednich ustaw i przepisów, oraz nieświadomości należytego ludności małorolnej.

Otóż tylko mocny Rząd, oparty o wyraźną większość społeczeństwa, Rząd stojący na gruncie interesów Narodu, jako takiego, Rząd wyszukujący ludzi dzielnych, uczciwych i fachowo przysposobionych, nie powodując się obsadzeniem stanowisk odpowiedzialnych partyjną przynależnością tych ludzi, Rząd, który potrafi wniknąć we wszystkie zakamórki naszego życia gospodarczego, czy to w samej Warszawie, czy w puszczy Białowiejskiej, Rząd, który śmiało i odważnie razem z Narodem poprowadzi walkę z żydostwem demoralizującym ludność całą, wprowadzającym nikczemność i przekupstwo w sfery u steru rozmaitych przedsiębiorstw stojąca, Rząd, który otoczy pieczołowitością biednych inwalidów i zdemobilizowanych obrońców Ojczyzny, Rząd, który potrafi umożliwić powrót z piekła bolszewickiego rzeszom tęskniącym obywateli, zamiast tysiącom pasorzytów żydowskich, którzy całymi tłumami przechodzą naszą granicę, a nasi bracia gniją w więzieniach bolszewickich, tylko taki Rząd może Polskę na lepsze tory wprowadzić zapewnić Jej rozkwit, powagę w stosunkach międzynarodowych a ład i porządek wewnątrz kraju.

Ale Rząd ten musi wyjść z łona ludzi narodowo myślących bo ich jest większość i oni tylko mając na względzie dobro całego Narodu, a nie poszczególnych warstw jego mogą Polskę do rozkwitu i chwały doprowadzić.

Jedynie zwycięstwo ósemki dać nam to może — a więc obywatelu! pomyśl z jaką kartką masz stanąć do urny wyborczej.

Wujot.

— **Wiec w Wisznicach.** W dniu 1 listopada b. r. odbył się w Wisznicach wiec przy udziale przeszło 600 osób pod przewodnictwem miejscowego działacza narodowego p. Naimskiego. Przemawiali p. p. Marjan Krzemiński i Stanisław Możdżiński, którzy wyjaśnili cel i znaczenie obecnych wyborów. Prelegenci zaznaczyli, że prawda może być tylko jedna Lewica, to jest żydzi, socjaliści i ludowcy twierdzą, że wiara, ojczyzna i praca są zbyt cenne Uszczęśliwić pragną oni świat przez rewolucję i zniszczenie podstaw kultury i własności. Jak się to uszczęśliwienie przed-

stawia praktycznie — wskazała nam Rosja. Prawica natomiast uznaje za najwyższe swe dobro Boga, wiarę chrześcijańską i Ojczyznę oraz uznaje własność i pracę — i chce silnej i mocnej Polski dla polaków. Po przemówieniach prelegentów wiele osób zwracało się do nich z zapytaniami, na co udzielano im wyczerpujących wyjaśnień.

Kiedy jeden z ludowców wznosił okrzyk: „Niech żyje Piłsudski“, zebrani w odpowiedzi jednogłośnie zawołali „Niech żyje Ojczyzna i nasza Polska“, poczem rozeszli się obiecując sobie głosować na ósemkę.

X.

— **Wiec w Piszczacu.** Dnia 31 października b. r. odbył się w Piszczacu na placu przed plebanją wiec Chrz. Zw. Jed. Nar. na który licznie stawili się mieszkańcy miasteczka i okolicy.

Wiec zagał miejscowy proboszcz ks. Frelek, poczem wybrano go na przewodniczącego wiecu.

Przemawiał poseł Czetwertyński i p. Walewski. Poseł Czetwertyński w dłuższym przemówieniu skreślił grozę położenia politycznego w kraju, wyłuszczył dobitnie stanowisko prawicy narodowej, oraz wyraził swoje poglądy w kwestji uzdrowienia stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce, zagrzewając zebranych do wytrwania na zajętem stanowisku t. j. do głosowania na listę № 8.

P. Walewski w krótkości wskazał zebrany konieczność postępowania po linii zaznaczonej przez obóz Narodowy.

Wreszcie na zakończenie ks. Frelek zcharakteryzował kandydatów z listy narodowej № 8 i zapowiedział, że On głosuje na „ósemkę“, co zebrani przyjęli z zadowoleniem, obiecując także głosować tylko na „ósemkę“.

Wiec odbył się z całą powagą i spokojem — a ludność rozszła się w zupełności zadowolona.

— **Wiec kobiet w Białej Podl.** Dnia 1 listopada b. r. odbył się wiec kobiet w Białej Podl. w sali Kiną Miraż. Prelegentka z Lublina p. St. Teresa Słomińska która spędziła 3 lata w Bolszewji w przemówieniu pełnym uczucia scharakteryzowała dotychczasowe nasze ogólne bolączki specjalnie dotykające kobiety. Poruszyła ich najszlachetniejsze uczucia, przypominając dotychczasowe ich poświęcenia dla Kościoła i Narodu i ich praktyczny rozsądek, który trudniej omamić aniżeli rozsądek mężczyzn, do czego zresztą pomaga im instykt macierzyński i głęboka wiara.

Potępiając rozprószenie Narodu Polskiego na wielką ilość partji, za którymi stoją żydzi, którzy w porozumieniu z naszymi wrogami chcą zgubić Ojczyznę zwróciła się z błagalną prośbą aby kobiety naprawiły błędy otumanionych mężczyzn i głosowały na Chrześcijański Związek Jedności Narodowej t. j. na listę № 8.

Zebrani gorąco oklaskiwali prelegentkę i rzeczywiście jednoczyli się myślami i duszą, wnoząc przytem okrzyki: Niech żyje ósemka!

W podniosłym nastroju opuszczano zebranie dziękując każda z kobiet osobno prelegentce i zapraszając ją na przyszłość.

— **Niefortunny występ „Centrum“ w Białej.** Dnia 1 listopada b. r. o godzinie 6-ej wieczorem w sali Kijowskiego odbył się wiec, zwolano przez „Centrum“.

Wicewi przewodniczył p. Modliński z Białej, udzielając głosu p. Trzciniemu, b. posłowi na sejm. P. Trzciniński w dłuższym referacie starał się wyjaśnić, zajęte przez „Centrum” stanowisko w sprawach polityki narodowej, przemówienie jego jednak było na ogół b. słabe, a argumenty nie dość przekonujące, taksamo jak i nie wzniecił zapalu w słuchaczach i następny mówca, p. Paciorkowski, kandydat „dwunastki”!

Z tągą, rzeczową i porywającą mocą swych argumentów, odprawą spotkały się oba te przemówienia ze strony p. Teresy Słomińskiej z Lublina, która, przemawiając krótko, zdołała jednak wzniecić w słuchaczach nastrój i zapal do „ósemki”, która z racji dużego odsetku ludności niepolskiej na Podlasiu, powinna być tym ogniwem, które łączy wszystkich Polaków, wśród których, niestety, w danym momencie wielu jest rozbijaczy Jedności Narodowej, tej Jedności, która powinna, zwłaszcza na Podlasiu, cechować nasz zdrowy rozum polityczny.

Przemawiali następnie pp. Kowalewski i Jacyna, uwypuklając jeszcze mocniej i dosadniej błędną politykę „Centrum” i jego koncepcję polityki kompromisu i ciągłych ustępstw na rzecz lewicy, ustępstw, które nie powinny mieć miejsca w odradzającej się Polsce.

Sprawy polityczne.

Położenie wewnętrzne.

(P. R.) Minister Skarbu p. Jastrzębski wziął się na dobre do spekulantów walutami, do tych bandytów, którzy, obniżając coraz bardziej kurs marki polskiej, przynoszą Polsce straty niepowetowane. Policja śledcza tropi waluciarzy po wszystkich zakamarkach Warszawy i spodziewać się należy, że orgja paskarstwa walutą polską wkrótce ustanie. Skutki tych zarządzeń już są widoczne, bo od czterech dni kurs marki polskiej polepszył się widocznie. Zaznaczyć wypada, że ściąganie waluciarzy odbywać się powinno także i na prowincji, dotrzeć do wszystkich miast i miasteczek, oraz nie pominąć także takich miast, jak Równe, Kowel, Baranowicze, Międzyrzec, Siedlce i t. p. miasta w których spekulacja walutowa uprawiana jest nie na mniejszą, niż w Warszawie, skalę.

Położenie międzynarodowe.

Clon obecnej polityki międzynarodowej i jej wypadków jest niewątpliwie akcja faszystów we Włoszech, która z każdym dniem wzmaga się coraz bardziej i w masach włoskiego narodu rośnie zapal narodowy, a zastępcy faszystów rosną z każdym dniem w pochodzie na Rzym. Po drodze faszyci obsadzają lokale redakcyjne gazet lewicowych, demolując je i burząc. Ten zdrowy odruch samoobrony narodowej we Włoszech doprowadził już do stworzenia gabinetu, złożonego prawie wcałości z faszystów.

U nas inaczej, inaczej, inaczej....

Kronika miejscowa.

— **Brak sensacji.** Biała Podl. jest tak spokojnym i cichym miastem na Podlasiu, że trzeba naprawdę jakiegoś „wy-

padku”, aby się stał jakiś wypadek. Gorączka przedwyborcza tak zaprzatnęła umysły wszystkich obywateli bialskich, że nie mają wcale czasu na urządzenie wypadków. I jakkolwiek od paru dni Biała jest oświetlana elektrycznością (od biedy), to jednak mimo tego nikt w ciemnościach ani guza sobie o latarnię nie nabił, ani nogi nie zwicznął, co najwyżej mógł tylko (i to tylko przez nieostrożność) wpaść na spokojnie kroczącego do „Klubu” jegomościa preferkowego.

Jednem słowem nudy w Białej i ogólna stagnacja pod względem nowości — chociaż, przepraszam, zaszedł pewien wypadek”, który (jak kto chce) nie przeszedł jednak tak mimo uszu obywateli. Byli nim imieniny burmistrza, który z tej okazji wyprawil libacyjkę skromną częścią w magistrackich podwojach, częścią u siebie w domu. Byli więc przedstawiciele różnych sfer i narodowości, jak przystało na głowę miasta. Była podobno ryba, śledź, piwo i różne delikatne zakąski i smakołyki.

Bawiono się doskonale i humory były nie najgorsze, skoro w napadzie rozczulenia p. F. tak się zagalopował daleko, że był tak nieostrożny w wyrażeniach, że „wyrwało” mu się wypowiedzenie chęci ofiarowanie jednego miliona marek na tut. Straż ogniową. Biała będzie przeto oglądała nową i ulepszoną sikawkę ogniową a może i jeszcze coś zostanie reszty na dokupienie potrzebniejszych rzeczy.

Chyba, żeby p. F. zapomniał, że mu się taka obietnica ofiary wymknęła z ust.

Czekamy więc cierpliwie na tą nową sikawkę.

Szarady.

I.

Pierwsze wspan, drugie prosto, kto szczerze pracuje,
Ten wiele zyskuje.

Drugie—czwarte jest zdala zalety

Trzecie—czwarte to imię kobiety

W ostatnich tych zgłoskach

I miasto się kryje.

Drugie—trzecie, gdy kto mocno bije.

Czwarte trzecie, gdy kto mówi, że jeszcze nie blisko
Całość to częste zjawisko.

II

Wyraz ten ma dwa znaczenia:

Bo raz w rzekę się zamienia

I choć z dwóch zgłosek się składa,

To ma znaczenie nielada.

Zawsze rozkaz pewien chowa

Bywa nawet honorowa.

III

Pierwsze rzeka, co płynie

Po pewnej krainie.

Drugie—czasami się leje,

Choć bywa—twardnieje.

Gdziekolwiek się mieści

Niesie dobre lub złe wieści.

Całość—to jedność junaków

A ich godłem—jeden z ptaków.

J. G.

Stefan Jankiewicz, syn Ostapa i Apolonji ur. w 1899 r. w Dubowie, gm. Lubeńka i tamże zamieszkały zgubił tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji.

DOM HANDLOWY BRACIA WĘGLIŃSCY

SPÓLKA Z OGR. ODP.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, Rynek róg Miedzyrzeckiej.

Poleca w wielkim wyborze płótna, caji, flanelę, barchany, baje, welny na ubrania męskie i damskie, sukna, welury na palta jesienne i zimowe, materiały na pokrycia futer i bekiesz, posiada na składzie gotowe palta, kapy, ręczniki, obrusy, kołdry i pledy oraz bogato zaopatrzonej magazyn galanterijny.

Ceny ściśle konkurencyjne i umiarkowane.

Zawiadamia się, że firma

S-KA AKC. HURTOWNIA PODLASKA

w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska

przemianowaną została na

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY S-ka Akc.

Poleca narzędzia rolnicze, artykuły żelazne i blaszane, wyroby kuchenne, węgiel, koks, wapno, cement i t. p. po cenach ściśle konkurencyjnych.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Złatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.

Do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa zbożowo-węglowego w Poznańskim poszukiwany zaraz czynny współnik z większym kapitałem najchętniej fachowiec i samotny.

Tamże do sprzedania dom składający się:

- 1) z trzech mieszkań
- 2) z dwóch składów wraz z remizami, nadającymi się na każde przedsiębiorstwo—oraz
- 3) z jednej piekarni.

Wiadomość: Tomasz Stasiński, Biała Podl. ul. Brzeska 70—u p. Wojewódzkiego.

DRUKARNIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W ŁUKOWIE

UL. NOWO-PIJARSKA. TELEFON № 43.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE Z JAKNAJ-ODLEGLJSZYCH STRON PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

POSIADA NA SKŁADZIE GOTOWE DRUKI DLA WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, MAGISTRATÓW, URZĘDÓW GMINNYCH, KAS POŻYTKOWO-OSZCZĘDNI., KANCELARJI PARAFJALNYCH, DOZORÓW I RAD SZKOLNYCH POW., STOW. SPOŻYWCZYCH I IN., KTÓRE EKSPEDUJE LUŻNO LUB W OPRAWIE ZA POBRANIEM ZALICZEŃ POCZT.

NA ŻĄDANIE DOKŁADNE KOSZTORYSY.